

12.12

NIEDZIELA, GODZ. 18.00, SALA KAMERALNA

Telemann Goes East

filoBarocco:

Maria Luisa Montano – flet podłużny

Francesco Facchini – skrzypce

Carlo Maria Paulesu – wiolonczela

Marco Baronchelli – lutnia

Program

Georg Philipp Telemann (1681–1767)

Sonata triowa d-moll TWV 42:d10 [9']

I. *Allegro*

II. *Adagio*

III. *Allegro*

IV. *Presto*

Suita tańców polskich z manuskryptu w Rostocku TWV 45 (I) [16']

Duet G-dur TWV 40:111 ze zbioru *Der getreue Music-Meister* [6']

I. *Dolce*

II. *Scherzando*

III. *Largo e misurato*

IV. *Vivace e staccato*

Suita tańców polskich z manuskryptu w Rostocku TWV 45 (II) [6']

Sonata triowa a-moll TWV 42:a4 ze zbioru *Essercizii musici* [11']

I. *Largo*

II. *Vivace*

III. *Affetuoso*

IV. *Allegro*

Sapo Perapaskero (XX wiek)

Suita Maskarada (oprac. filoBarocco)

Georg Philipp Telemann (1681–1767)

Sonata triowa d-moll TWV 42:d7 [7']

I. *Andante*

II. *Vivace*

III. *Adagio*

IV. *Allegro*

Georg Philipp Telemann był jednym z najwybitniejszych kompozytorów tworzących na przełomie XVII i XVIII wieku – obok Johanna Sebastiana Bacha i Georga Friedricha Händla, z którymi zresztą łączyły go przyjacielskie relacje i wzajemne uznanie. Fascynacja muzyką Telemanna jest zrozumiała, jego twórczość była niezwykle obszerna i zapewniła mu sławę jeszcze za życia. Wśród meandrów ogromnej liczby kompozycji twórcy można odnaleźć także wątki związane z Polską i jej dziedzictwem kulturowym. Wyrzmią one w wykonaniu szwajcarsko-włoskiego zespołu filoBarocco, który we własnym opracowaniu przybliży również suitę rumuńskiego kompozytora tworzącego współcześnie – Sapa Perapaskera.

„Człowiek, który potrafi napisać motet na cztery głosy w krótszym czasie, niż większość ludzi byłaby w stanie napisać list” – tak George Friedrich Händel zwykł określać swojego starszego kolegę po fachu – Telemanna. Cytat wydaje się trafnie charakteryzować kompozytora, w rzeczy samej tempo, w jakim tworzył i jakość przeszło trzystu dzieł, które napisał na przestrzeni całego swojego życia, są naprawdę imponujące. Nie dziwi to, skoro swoją pierwszą operę *Sigismundus* skomponował w wieku zaledwie dziesięciu lat, uprawiając tym samym w zaledwie rodzinę, niezbyt zresztą przychylną jego miłości do muzyki. Nie można mu odmówić zaangażowania w nieustanny rozwój w zakresie edukacji i pracy nad swoim warsztatem kompozytorskim, co niewątpliwie poszerzyło jego horyzonty i ułatwiło sprawne poruszanie się w ówczesnym środowisku artystycznym. Z jego życiorysem związana jest również Polska, a to za sprawą propozycji pracy na dworze księcia Erdmanna II von Promnitz w Sorau (dzisiejsze Żary) oraz w Pszczynie w 1705 roku. Pobyt na ziemiach polskich był dla kompozytora czasem czerpania inspiracji z tutejszego folkloru, co wyraźnie uwidacznia się w jego późniejszych dziełach – wiele z nich nawiązuje do polskich tańców narodowych. Przykładem tego typu kompozycji jest *Suita tańców polskich*, której rękopis odkryto dopiero w 1986 roku na Uniwersytecie w Rostocku. Odnalezione w nim tańce zdają się odzwierciedlać muzykę znaną Telemannowi, stanowiącą silną inspirację dla powstania utworu. „Trudno uwierzyć, jak cudowne są pomysły tych dudziarzy i skrzypków, kiedy w przerwie w tańcu zaczynają improwizować. Słuchając ich z uwagą, w ciągu ośmiu dni człowiek mógłby zebrać wystarczającą ilość pomysłów muzycznych na całe życie!” – miały brzmieć słowa kompozytora. Łatwo wnioskować więc, jak dużym natchnieniem był dla niego polski folklor, który zwykł określać mianem „barbarzyńskiego piękna”.

Typem sonaty barokowej cieszącej się szczególną popularnością w XVII i na początku XVIII wieku była sonata *a tre*, nazywana także sonatą triową, przeznaczona na dwa instrumenty solo z towarzyszeniem basso continuo, czyli linią głosu basowego z cyfrowym zapisem przebiegu harmonicznego. Stanowiła wówczas ideał gatunku muzyki kameralnej. Możliwości związane z różnorodnym traktowaniem

obsady na jej materiale były w zasadzie nieograniczone, prawdopodobnie z tego powodu nie wykształciło się jedno standardowe instrumentarium, które byłoby powszechnie stosowane. W repertuarze zespołu filoBarocco znalazły się trzy tego typu utwory – energiczna *Sonata triowa d-moll*, nieco bardziej liryczna *Sonata a-moll* pochodząca ze zbioru *Essercizii musici* oraz podobna do niej w wyrazie *Sonata triowa d-moll* wieńcząca koncert. Sonaty tego rodzaju nie należą do obszer-nych utworów, w większości stanowią raczej lekkie, kilkuminutowe kompozycje, w tym wypadku złożone z czterech części. Co istotne, w wykonaniu sonaty trio-wej mogła brać udział różna liczba wykonawców – dwóch, trzech czy czterech. Muzycy zaprezentują także *Duet G-dur* ze zbioru *Der getreue Music-Meister*, pisane-go przez Telemanna w latach 1728–1729 i zawierającego około siedemdziesięciu rozmaitych utworów. Dzieło przeznaczone na flet i skrzypce charakteryzuje się przede wszystkim subtelnością i śpiewnie prowadzoną linią melodyczną.

W *Suicie Maskarada* współcześnie działającego rumuńskiego kompozytora Sapa Perapaskera również można doszukać się reminiscencji związanych z epoką baroku. Suita, będąca najstarszą formą cykliczną w historii muzyki, pochodzi właśnie z XVII wieku, a jej korzenie sięgają techniki zestawiania kontrastujących ze sobą tańców, głównie pod kątem metrycznym i agogicznym. Element ten znacząco wpłynął na bogactwo nieustannie rozwijającej się formy, do której sięgali także twórcy kolejnych epok, w tym romantyzmu czy modernizmu. W muzyce nowej ów gatunek przeżył istny rozkwit, gdy coraz popularniejsze stały się suity symfoniczne, koncertowe, bądź kameralne. Kompozycja Perapaskera wzbogacona jest cygańsko wybrzmiewającymi zwrotami, podkreślającymi jej folkowy charakter.

Marcelina Werner-Śliwowska

Organizator:

NFM – instytucja kultury miasta Wrocławia współprowadzona przez:

